GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Społki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 68. W Piątek dnia 20. Marca. 1840.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 15. Marca.

Członek Heroldyi, Dyrektor Kancellaryi. Wzywa Osoby z Imienia i nazwiska poniżéj wyszczególnione, to jest: JP. Antoniego Chadorowskiego, Karola Izdebskiego, Wiktora Izdebskiego, Franciszka Izdebskiego, Kaspra Izdebskiego, Marcina Krasuskiego, Filipa Chrostowskiego, Teofila Stoszewskiego, Kaspra Wojciechowskiego, Marcellego Dzwonkowskiego, Adama Cieciszowskiego, Ignacego Glinojeckiego, Barbarę Podkańską, Hipolita Jezierskiego, Karolinę z Grabowskich Łepkowską, Jana Uszyńskiego, Jana Sarbiewskiego, Frańciszka Łopieńskiego, Alexandrę z Bogdańskich Boduszyńską, Stanislawa Gadomskiego, Walentego Nieborskiego, Bonę, Helenę, 2ch imion Szymanowską, podpisanych na prośbach do Heroldyi zaniesionych bez wyszczególnienia miejsca swego zamieszkania, aby ciż po rezolucye dotyczące podań swoich, pod rygorem prekluzyi, prawem przepisanéj ze względu ich winy zapaść mogącéj, jak najspiesznéj po odebranie takowych do Kancellaryi Heroldyi zgłosili się. — W Warszawie dn. 17. (29.) Lutego 1840 roku.

(Tu podpisy.)

Francya.

Z Paryża, dnia 11. Marca.

Ministeryum projekt do prawa względem tajnych funduszów, od przyjęcia którego byt jego ma zależeć, dzisiaj Izbie Deputowanych przełożyło. Za 6 albo 8 dni dyskussye nad nim się rozpoczną. Pokazuje się z odezw dzienników, że dotychczas żadne stronnictwo zwycięztwa swego nie pewne i zdaje się, że o to idzie, czy się Panu Thiers uda jeszcze dostateczną ilość członków środka dla siebie pozyskać. Gazety lewego środka dzisiaj dowieść się starają, że gdyby gabinet Thiersa już teraz zwalono, żadne Ministeryum w obliczu teraźniejszéj Izby ostaćby się nie mogło. Rozwiązanie więc Izby byłoby wówczas jedynym środkiem, aby temu zamieszaniu tamę położyć. Jakoż istotnie wszystko na to zakrawać się zdaje, że tego ostatecznego srodka rządu reprezentacyjnego nareszcie nie będzie można uniknąć. W tym razie jednakże byłoby pytaniem, jakiemu stronnictwu korona kierunek wyborów ogólnych powierzy, bo tu właśnie zachodzi dla społeczności Francyi ważny i stanowczy punkt. Stronnictwo konserwatystów raz już w nieokreślone opatrzone pełnomocnictwo, powszechnym wyborom przewodniczyło, ale wypadek niestety! za niepomyślny poczytywać trzeba. Jeżeli stron-

nictwo to przy rozwiązaniu Izb znowu na czele administracyi stanie, z pewnością prawie przypuścić można, że Izba powtórnie jak teraz na dwie części się podzieli. Jeżeli zaś lewemu centrum cały wpływ na wybory wywierać dozwolą, mogłaby się Izba utworzyć, nie podająca równéj rękojmi dla spokojności wewnątrz i pokoju zewnątrz. Przepaść tę, owę Scyllę i Charybdis, każdy widzi, ale każdy też się łacno przekona, że niema sternika, któryby nawę państwa z tego niebezpieczeństwa zręcznie mógł wyprowadzić. Kaźmierz Perier zawczesną dla monarchii lipcowéj umarł śmiercią! On to był tym mężem, który znając potrzeby kraju, z niezachwianą stałością natarciom fakcyi oprzeć się umiał, zaufanie umiarkowanych i konstytucyjnych posiadał i takiéj anarchii w Izbie zapobiedżby potrafił. Pan Thiers zręcznym mówcą, wielkim talentem jako członek Izby, gdzie krasomóstwo i genialne popisywanie się obszerne znajdują pole; czy zaś on i tym mężem, który wspomniane trudności pokonać zdoła, przyszłość wykaże!

Pierwszém dyplomatyczném udzieleniem, które Pana Thiers, jako Ministra spraw zagranicznych doszło, była nota Lorda Granville, w któréj gabinet francuzki wezwano, żeby blokadę Buenos-Ayresu cofnął. Pan Thiers miał odpowiedzieć, że obecny stan spraw publicznych nie pozwala odstąpić od oblężenia, zanim Francya żądanéj satysfakcyi nie otrzyma.

Postanowieniem Królewskiem z dnia wczorajszego, przeznaczone zostały wyższe stopnie i ozdoby oficerom, którzy w bitwach pod Mostaganem, przy oblężeniu Mezagranu, męstwem się odznaczyli. Kapitan Lelièvre mianowany został dowódcą batalionu w pierwszym pułku piechoty liniowéj.

Słychać teraz, że ślub Xięcia Nemours dopiero po Wielkiéj nocy się odprawi.

Przez Egipt i Marsylią nadeszły tu pocztą indyjską wiadomości z Bombaju z d. 21. Stycznia i z Chin z dnia 8. Grudnia. Nowiny o działaniach wojennych w Indyach mniéj ciekawe. Stósunki zaś Anglii z Chinami przybrały bardzo wojenną postawę. Władze chińskie trwają w postanowieniu swojém przytłumienia handlu opium pod każdym warunkiem; wydano znowu mnóstwo edyktów postanowienie to obwieszczających; na rozkaz rządu kilku Chińczyków, przekonanych o potajemne prowadzenie handlu tego, stracono. W Bombaju z największém się dowiedziano zadowoleniem, że rząd angielski energicznych środków przeciw Chinom użyć postanowił, że kilka pułków artylleryi natychmiast z Kalkutty wyprawi i znaczną ilość okrętów przewozowych w Indyach najmie. Głoszono, że Anglicy wyspę Sapatę zajmą. Na wyprawę Chińską przeznaczono 10 pułków (6 z Anglii, 2 z Kalkutty, 2 z Madrasu), 6 fregat i stósowną liczbę pomniejszych statków. Do tych 10. pułków dołączą jeszcze kilka oddziałów wojska indyjskiego.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 10. Marca.

W upłynionym tygodniu ustanowiono w Izbie niższéj kommissyą, mającą czuwać nad sumienném przestrzeganiem uchwały parlamentowéj, dotyczącéj się robót dzieci po fabrykach używanych. Lord Teignmouth namienił przy téj sposobności, że szczególniéj także tego dochodzić trzeba, czyli zawarte w uchwale parlamentowéj przepisy pod względem nauki dzieci ściśle zachowywane bywają. Dodał on także, że mógłby przytoczyć istotne wypadki, na któreby się cała Izba zdumiać musiała, i tak między innemi przytoczył, że w jednéj ze szkół fabrycznych wykluczono Nowy Testament, ponieważ socyaliści o nim ani słuchać nie chcą. Dr. Lushington zaprzeczał wprawdzie takowemu twierdzeniu, które dozorców szkół fabrycznych mocno poniża; ale Lord Teignmouth oświadczył, że twierdzenie swoje każdego czasu oczywistemi dowodami poprzeć gotowy. Pan Hindley wspomniał, że właściciele fabryk w ogólności niechętném spoglądają okiem na zastrzeżenie uchwały parlamentowéj pod względem uczenia dzieci, zawiera ona bowiem przepisy, do których się zdaniem ich stósować nie są obowiązani. Ale na to odrzekł Lord Ashley, że nie mają żadnego powodu do użalania się na to, ponieważ uchwala ta nie przepisuje bynajmniéj sposobu wykładania nauk i tylko zaleca, aby dzieciom czas potrzebny do korzystania z nauk zostawiono

Dwa okręty wojenne, ustawione w Australii, otrzymały rozkaz przyłączenia się do eskadry Admirała Elliota, a z Madrasu dowiadujemy się, iż tam nadszedł rozkaz do kilku pułków, aby co chwila gotowe były do udania się na okręty.

Z dnia 11. Marca.

Wznawia się pogłoska, że Ministrowie zaraz po uchwaleniu subsydyów, parlament rozwiążą.

Xiążę Albrecht dn. 6. m. b. na kapitule orderu Bath przez N. Panią W. Krzyżem orderu tego ozdobiony został.

Lord Palmerston oświadczył w Izbie niższéj, iż otrzymał depeszę od Lorda Howard de Walden, stósownie do któréj rząd portu-

galski na ustanowienie w Londynie Kommissyi pod względem handlu niewolnikami zezwolić gotów.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 25. Lutego.

(*Gaz. powsz.*) — Xiążę Bordeaux przez pośrednictwo tutejszego poselstwa rossyjskiego Cesarzowi Mikołajowi prośbę podał, aby mu na przyszłość w państwie rossyjskiém osieść pozwolono. Odpowiedź Cesarza w bardzo uprzejmych wyrazach była ułożona; pozwala Xięciu obrać sobie na miejsce pobytu każde polubowne miasto rossyjskie, wyjąwszy tylko Petersburg, który będąc stolicą do nieustającego pobytu Xięcia mniéj sposobny.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 19. Lutego.

Sławny malarz francuzki Horacy Vernet przybył do tutejszéj stolicy z podróży do Syryi.

Chiny.

Bombay-Times z dn. 25. Stycznia obejmuje następujące wiadomości z Chin z dn. 8. Grudnia: »Okręt «Fort William« przywiózł ważne doniesienie, że handel z Anglią na rozkaz Cesarza na zawsze zabroniony. Kommissarz cesarski wydał edykt, stósownie do którego przedawanie okrętów angielskich Amerykanom albo innym narodom, oraz przewożenie własności angielskiéj na amerykańskich albo innych okrętach, surowo zakazane; dodano oraz, że gdyby zewnątrz przebywające okręty angielskie aż do d. 6. Grud. do Wampoy nie wróciły, handel z narodem angielskim na zawsze zostanie zabroniony. Dowozy surowéj bawełny i towarów angielskich, równie jak przemycanie opium zakazane Wszyscy Persowie, Negrowie i inni pod opieką angielską zostający, powinni się wynieść z Kantonu. Okręty innych narodów tym przepisom nie ulegają. — Inne listy téjże daty donoszą, że okręty wojenne angielskie »Volage« i «Hyacinth« w towarzystwie 2ch innych okrętów na Bocca Tigris w górę popłynęły, w celu zażądania deklaracyi pod względem edyktu tego. Z Macao donoszą, że Cesarz Nadkommissarza Lin, ponieważ zatargów z Anglikami sprzyjścić nie załatwił, o dwa stopnie zdegradował; w miejsce jego inny Kommissarz oczekiwany. Stósownie do doniesień z Kantonu, raportował Kommissarz dworowi swemu, że Admirał Chiński d. 3. Listopada dwie korwety angielskie poraził i do ucieczki do Tipa zniewolił. Stratę Chińczyków podaje tam jako małoznaczną i rzecz całą jako zwycięztwo wystawia; Chińczycy sami powiadają, że Kommissarz innego raportu odesłać nie mógł, kiedy J. C. M. żadnych niepomyślnych doniesień nie przyjmuje. W Macao znaczną ilość wojska chińskiego skoncentrowano i twierdze tameczne obficie w amunicyę zaopatrzono.«

Rozmaite wiadomości.

(*Z Gaz. Porann.*) — Styr i Horyń, przez J. J. Kraszewskiego. Jedna z rzek Polesia wołyńskiego najznaczniejszych po Styrze jest Horyń, którego brzegi nie bez przyczyny z piękności sławne. Nad Styrem równie jak nad Horyniem wiele jest osad, i ślady bardzo wielu zamczysk obronnych, dawniéj zawsze prawie u zbiegu rzek, lub przynajmniéj nad ich brzegami, stawianych. Styr, rzeka spławna, wypływa z gór niedaleko sławnego w historyi Wołynia i Rusi zamku Oleska a wpada w Prypeć na Polesiu. Wylewy jego zapewniają zbiory obfite siana lub jarzyny na łąkach nad-Styrowych, byleby tylko zbyt długo nie trwały i niepowtórzyły się z późną wiosną lub jesienią; wody ułatwiaią handel drzewny, wiele dawniéj znaczący dla Polesia z bogatego w lasy towaru. Tutèjszym mieszkańcom, Styr jest tem, czem Nil dla Egiptu. Bogaty w ryby, jako: białuhę, czasem trzyłokciową, głowacza (bołowel), płocie, mareny, wierozuby i t. d. (Rzęczyński Auctuarium 200.) Płynie ciągle prawie lasami i łęgami, rzadko bardzo brzegi ma dostępne i suche. Nad nim prócz bardzo wielu innych starożytnych osad stoją zamki: Łaski i Czartoryński i gruzy Czetwertni dziś tak podupadłéj. Horyń poczyna się około Usteczka na Wołyniu, obfituje w ryby — brak mu tylko niezdrowych a tak smacznych węgorzy. Znaczniejsze stawy na téj rzece, które jeszcze nasz Rzączyński wspomina, (Auctuarium 197), są w Butyni i Młynowie (gdzie mieszkał i umarł Alexander Chodkiewicz.) Muszkowicach, Wiśniowców, Łozach, Predmirkach, Pańkowcach, Jampolu, Lachowcach, Zasławiu. — Oprócz połowu wieloryba (Historya naturalis curiosa 136), wspólnego Horyniowi ze Styrem, Słuczą i Strumieniem, polskiemi rzeki, oprócz ryby: Sturi minor reloxyrinchos bają nam nasi dawni naturaliści o portach nawet w Horyniu pod Ostrogiem, które raz na wiarę obcych zmiankuje Rzączyński (H. n, cur. 32.), drugi raz już jako naocznie przez siebie widziane, nie wielkie (Aut. 14 15) nad Horyniem, któremu osobliwsze własności lekarskie przypisywali empirycy (vires praecipitantes diaphoreticae et absipharmaeae id ib.) Jadąc brzegami Horynia od wsi Cepcewicz, niedaleko miasteczka Bereźnicy, odkrywają się piękne

łęgi wśród których ta rzeka wstęgą płynie. Cepcewicze wielka osada; dziś na wielu drobnych podzielona właścicieli, ma jeszcze ruiny wielkiego i pięknego pałacu i pusty zniszczony ogród. Żaden z tych, którzy po części rozerwali za długi, tę piękną osadę, niechciał wziąść na siebie ciężaru, jakiby na niego spadł z objęciem ruin pałacu, i tak budowa ta jeszcze nie stara wcale opuszczeniem zniszczała. Stare drzewa, widok na łęgi, dalekie ruiny pałacu na wzgórzu, zdobią bardzo Cepcewicze. Lecz pusto w nich i smutno, jest to jak piękny trup, którego je robactwo. Od téj wsi jadący brzegiem Horynia, zaczyna spotykać kurhany czyli mogiły, zabytki wojny jakiejś rzezi, skupione koło osad po kilka i kilkanaście. Miejscowe podania, nic o nich stanowczego nie mówią, wiek ich jednak pokazują jawnie porosłe na nich okrutne sosny i dęby. Koło samych Cepcewicz u wyjazdu od strony miasteczka Bereznicy, jest gromada takich kurhanów, wśród której krzyż wywrócony leży, a daléj jadąc spotyka się ich rozsypanych mnóstwo, zawsze prawie przy osadach. Mimo sprzecznych podań o Szwedach i Tatarach zdaje się być niewątpliwém, że to są zabytki rzezi kozackich za Jana Kazimierza. — Wiemy że w jednem zawieszeniu broni, kozacy po rzekę, obowiązani byli trzymać się spokojnie; to więc bydź muszą mogiły z rzezi pierwszych po przejściu nieprzyjacielskiem Horynia. Wrzystkie kurhany w téj części kraju, do téj epoki zdaje się odnieść należy. W różnych stronach Polesia z tegoż czasu znajdują się mogiły niedaleko osad, zamczysk i horodyszcz starych. Inne, po których rozkopyweniu nic się nie pokazało, mogą być kopcami, któremi Tatarzy, pędząc w głąb kraju zagony, znaczyli drogę przebieżoną, aby nazad, splądrowawszy kraj, po nich z łupami na stepy trafili. Gdzie ich jest kilka lub więcéj kurhany takie są zabytkiem wojny, a może śladem dawnego smętarza; pojedyńcze zaś po lasach, jeśli się jakiém podaniem miejscowem nietłumaczą, nazwisk osobnych niemają, mogą być wspomnionemi kopcami drożnemi Tatar. W ogólności Polesie nosi w gruzach zamczysk starych, mogiłach i wałach, ślady wielu wojen i klęsk przeszłych, które przeżyło i zapomniało. — Na bardzo wielkiéj liczbie trafiających się horodyszcz, często bardzo od teraźniejszych siedzib oddalonych, odkopują kamienne siekierki, i inne pamiątki Słowiańskich jeszcze czasów. Jadąc daléj brzegami Horynia, któren się z głębokich parowów okazuje i chowa, najeżdżamy nauroczysko zwane, Skoczyszczem; Prześliczne miejsce do malowania, do dumania. Horyń ściśniony płynie wdole, a nad nim wiszą poplecione drzewa sosny, dęby, i gęsta leszczyna. Wody Horynia otaczają do koła wyspę zieloną, w dole u stóp patrzącego położoną, dębami staremi okrytą, na któréj jeźli się jeszcze bydło pasie — prawdziwa Gesnerowska sielanka. Na dobitkę wiąże się jeszcze z tém miejscem podanie jedno z tych, jakie tylko na Wołyniu lud umié tworzyć i opowiadać w długich wieczornikach i doświtkach. Kozak, który mnie wiózł galopem, kiedym go naumyślnie o to miejsce spytał, kiwnął głową, i z poetyczną prostotą właściwą Ukraińcom (był bowiem z Ukrainy rodem) zaczął mi opowiadać: »O Panie!« mówił nieswoim językiem, »alboż nie wiecie, czemu się to skoczyszczem nazywa?« Niewiem. *(Dok. nast.)*

OBWIESZCZENIE.

Separacya w następujących, do ekonomii Jereckiéj należących, w powiecie Kościańskim położonych włościach, jako to:

a) regulacya, odkup robocizn i danin in natura, tudzież zniesienie spólności w Wyrzece, w połączeniu z rozdrobieniem tamecznego folwarku i obredy leśnéj,

b) regulacya i zniesienie spólności w Dalewie,

c) regulacya i zniesienie spólności w Stankowie, w połączeniu z rozdrobieniem spadłego na Dominium, niegdyś emfiteutycznego sołtystwa i obredy leśnéj,

zostały z polecenia tutejszéj Królewskiéj Regencyi przygotowane i aż do przyjęcia recesów doprowadzone.

Stosownie do przepisów w §. 25. do 27. ustawy z dnia 30. Czerwca 1834 zawartych wzywają się niewiadomi interesenci wymienionych powyżéj czynności na termin, celem przełożenia planów separacyi i ich deklarowania się względem nich na

dzień 15. Kwietnia r. b.

w kancellaryi ekonomicznéj w Jerce przed podpisanym Kommissarzem wyznaczony, z tém ostrzeżeniem, iż niestanąwszy, seperacye w sposobie w jakim z wiadomemi interesentami przyjdą do skutku, nawet w razie pokrzywdzenia za ważne względem siebie uważane będą.

Poznań, dnia 4. Lutego 1840.

Kommissarz ekonomiczny i specyalny:
Zimmermann.

Parę set centnarów pięknego siana — kilkanaście fur mięszaniny, słomy owsianéj i grochowéj są w bliskości Poznania do przedaży.
Küntzel, kommissant, w domu przy ulicy Wrocławskiéj, pod liczbą 40.